

Życiorys Jana Pawła II do powołania na Stolicę Piotrową

Karol Wojtyła urodził się w Wadowicach. Tam też, w urzędzie parafialnym w liber natorum (volumem 4, strona 549 po numerem 671) jest ten fakt odnotowany: "Karol Józef Wojtyła syn Karola i Emilii Kaczorowskiej został urodzony 18 maja 1920r. i ochrzczony 20 czerwca tegoż roku". Za rodziców chrzestnych miał Marię Wiadrowską, siostrę matki i Józefa Kuczmierczyka, kupca, szwagra matki.

Rodzina Wojtyłów mieszkała w Wadowicach przy ulicy Kościelnej, na pierwszym piętrze, w dwupokojowym mieszkaniu. Karol uczył się dobrze. Chętnie grał w piłkę na łące poniżej kościoła, albo w ping-ponga w Domu Katolickim. Należał do koła ministrantów prowadzonego przez księdza Kazimierza Figlewicza. Z księdzem nawiązał przyjaźń, i z czasem został on jego spowiednikiem. Oprócz kościoła parafialnego Karol miał jeszcze kościół "na górcie"- Karmelitów Bosych. W dzień Pierwszej Komunii Świętej otrzymał tam szkaplerz, który będzie mu towarzyszył przez całe życie.

14 kwietnia 1929r. gdy Karol miał 9 lat zmarła jego matka, ojciec otoczył go odtąd szczególną opieką. Nie tylko pomagał mu w odrabianiu lekcji, chodzili też razem na wycieczki- choćby na Łysą Górę, na Leskowiec, na Bliźniaki, na Jaroszewicką Górę. Czasem towarzyszył im starszy brat Karola- Edmund, który w 1932 roku zmarł na szkarlatynę. to był drugi wielki cios w życiu Karola. Wtedy chodził już do gimnazjum w którym zaczął bardzo dużo czytać.

Karol zainspirowany polską literaturą i poezją wybrał polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z powodu studiów przenieśli się razem z ojcem do Krakowa na ulicę Tyniecką 10, w Krakowie bardzo mu się spodobało.

1 września 1939 r.- jak w każdy pierwszy piątek miesiąca-Karol idzie na Wawel, aby wyspowiadać się u księdza Figlewicza. O godzinie 6 rano uczestniczy we mszy świętej, tam zaskakuje go pierwszy nalot bombowy niemieckich dornierów. Student, zgodnie z naleganiami polskich władz, opuszcza wraz z ojcem Kraków. Idą wzdłuż Wisły, potem skręcają na wschód. Wędrują w tłumie ludzi z plecakami, tobołkami, taczkami, z wózkami dziecięcymi, z pędzonym bydlęm, z dobytkiem, na furmankach i samochoinach. We wsiach i miasteczkach, które mijają po drodze, nie ma już nic do jedzenia, w studniach nie ma wody. Nad głowami pałają słońce. Karol z ojcem idą nocami: nad głową czaszą wygwieżdżonego nieba, za plecami horyzont pełen łun ognia i ustawiczny huk artylerii. Podczas okupacji trzeba pracować w jakimś zakazie ważnym dla Niemiec. Odpowiednie zaświadczenie może uratować w razie zatrzymania na ulicy. Należała na to babcia Szkocka. Wynajduje człowieka- dyrektora fabryki "Solvay" Henryka Kułakowskiego- który zatrudnia Karola i paru jego kolegów. Karol zaczyna pracę w połowie listopada 1940r. Pracuje od 8-16. Nie bardzo ma czym dojeżdżać z ulicy Tynieckiej, przeważnie idzie więc pieszo. Potrzebuje na to całej godziny. Zajmuje się eksploatacją kamieniołomu. Pracuje w grupie, która wysadza dynamitem ściany skalne, rozbija je na drobne kawałki, ładuje do wagoników i transportuje do zakładu. Karol nie traktuje swojej ciężkiej pracy jak jakiegoś przekleństwa dla "pięknoducha" zajmującego się " sprawami wyższymi". Jest to dla niego kolejne doświadczenie życiowe. Poza tym ma dodatkową satysfakcję, że zarabia na siebie- a płace są stosunkowo wysokie- i że otrzymuje deputaty w naturze, które są jeszcze ważniejsze niż pieniądze. Może nawet dzielić się nimi z ludźmi potrzebującymi pomocy.

18 lutego 1941r. na atak serca umiera ojciec Karola, chorował on już od dawna. Karol zajmował się w domu prawie wszystkim, chodził na zakupy, sprzątał i prał. Wierzył, że ojciec będzie jeszcze długo żył. Nie wyobrażał sobie życia bez niego. Po śmierci ojca przeprowadza się do znajomych Kydryńskich, na ulicę Felicjanek, skąd codziennie odwiedza cmentarz.

Po utracie rodziny Karol stwierdza, że ludzi trzeba czynić lepszymi przez duszpasterstwo. Ze swoją decyzją zwraca się do księdza Figlewicza, który pyta go jakim chce zostać księdzem świeckim czy zakonnym. Karol chciałby być w zakonie karmelitów. Ksiądz Figlewicz wskazuje mu drogę jak tam trafić. Karol jedzie do Czernej pod Krzeszowicami, gdzie w małym klasztorze wśród lasów i wzgórz znajduje się nowicjat karmelitów. Tam słyszy: "niestety, Niemcy zakazali nam przyjmowania nowicjuszy". Wraca do księdza Figlewicza, który podpowiada mu seminarium duchowne. Tam też go nie przyjęto. Za sprawą swego spowiednika ma możliwość rozmowy z arcybiskupem. W końcu zostaje przyjęty do seminarium przy Franciszkańskiej 3.

12 października 1946r Karol składa podanie o dopuszczenie do święceń subdiakonatu, 13 o dopuszczenie do święceń diakonatu, który otrzymuje 20 października. Następnie składa podanie o dopuszczenie do święceń kapłańskich i już 1 listopada w kaplicy przy Franciszkańskiej 3 otrzymuje kapłaństwo z rąk kardynała Adama Spiechy. Mszę świętą prymicyjalną odprawia w katedrze Wawelskiej. 15 listopada Karol już jako kapłan wyjeżdża na studia do Rzymu. Znajduje miejsce w Kolegium Belgijskim przy via del Quirinale, w pobliżu Angelicum tam mieszka do końca pobytu czyli do lata 1948r. W 1949r objął stanowisko wikariusza w parafii św. Floriana w Krakowie. 12 października 1954r. rozpoczął wykłady na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. 28 września 1958r. przyjął święcenia biskupie. 5 października 1962r. pojechał na pierwszą sesję soboru watykańskiego II. 3 czerwca 1963r. umiera Jan XXIII, następca jego jest prawie pewnie- kardynał Montini- prawa ręka Jana XXIII. 21 czerwca 1963r. przybiera imię Pawła VI. Druga sesja soborowa pod przewodnictwem Pawła VI 29 września 1963r. Na której Karol Wojtyła zabrał głos w dyskusji o ekumenizmie, przemawiając na temat innych religii, używa słowa " tolerancja", które jest tu niechętnie widziane. Jeszcze dostarcza do Kongregacji Obrzędu list postulacyjny w sprawie beatyfikacji Brata Alberta.

Tuż po powrocie Karola Wojtyły do Polski 18 stycznia 1964r. przychodzi z Watykanu nominacja na arcybiskupa metropolitę krakowskiego. 8 marca arcybiskup Karol Wojtyła obejmuje uroczyste archidiecezję. Trzecia sesja soboru watykańskiego II rozpoczyna się 14 września 1964r. arcybiskup Wojtyła występuje z ostrą krytyką tego, co zostało zaproponowane przez komisję teologiczną odnośnie schematu XIII. Mówi, że jeżeli ten tekst ma być zwrócony do ludzi świeckich, to trzeba zrezygnować z postawy paternalistycznej, wszystkowiedzącej i trzeba podjąć trud nawiązania kontaktu ze świeckimi na zasadzie równego z równym. W Krakowie przygotował się do tego tak dobrze, że przywiózł do Rzymu swój projekt. Zabierając głos w sprawie apostołatu świeckich, swoje przemówienie rozpoczyna słowami: "Venerabiles patres, fratres et sorores"("Wielebni ojcowie, bracia i siostry"). I tak po raz pierwszy na Soborze zostały wymienione kobiety,, obecne z resztą w auli w charakterze gości. Dzięki temu przemówieniu zostają zaproszone do komisji teologicznej. Czwarta i ostatnia sesja soborowa zaczyna się 14 września 1965r., a kończy 8 grudnia 1965r. Z końcem maja 1967r. przychodzi wiadomość z Rzymu, że papież Paweł VI ogłosił nominację 27 nowych kardynałów w tym arcybiskupa Wojtyłę. 6 sierpnia podczas urlopu spędzanego w Bieszczadach kardynał Wojtyła został powiadomiony o śmierci papieża Pawła VI. 26 sierpnia 1978r. na Konklawie papieżem zostaje wybrany Albino Luciani, który przybrał imię Jan Paweł. W nocy z 28/29 września 1978r. umiera nagle Jan Paweł I- po 33 dniach sprawowania urzędu papieskiego. Po śmierci papieża jak zwykle zwołano konklawe, kandydatów było kilku: kardynał Pironio- argentyńczyk, kardynał Willebrands- holender i Wojtyła- Polak. 16 października 1978r. Habemus Papan (mamy papieża) został nim Polak- Karol Wojtyła, który przybrał imię Jan Paweł II.